

dr hab. Joanna Godlewicz-Adamiec
Instytut Germanistyki
Uniwersytetu Warszawskiego

Warszawa, wrzesień 2018

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Katarzyny Sochy,
pt. „(Literarisches) Wahrnehmungskonstrukt ‚Mittelalter‘ im
deutschen historischen Roman der 2010er Jahre“,
napisanej pod kierunkiem naukowym dr hab. Marzeny
Góreckiej, prof. KUL, Lublin 2018, stron 344**

Wielkie epoki dziejów człowieka oceniane są różnie, jednak zdaniem Samsonowicza w najgorszej sytuacji jest średniowiecze, epoka mało znana, traktowana zgodnie z wielowiekową tradycją jako epoka zamknięta¹. Od średniowiecza próbowano się odcinać i dystansować w różnych okresach i na różne sposoby. Wolter, autor *Traktatu o tolerancji*, stwierdzał zjadliwie, że cała Europa marniała w upodleniu do XVI wieku, zaś Lessing trochę łagodniej przyznawał „Noc średniowiecza, zgoda! Lecz noc rozjaśniona gwiazdami!”². Jules Michelet (1798–1874), historyk, pisarz i filozof francuski okresu romantyzmu, zmieniał stosunek do średniowiecza od nabożnego podziwu do złośliwego potępienia³, a Henri Michel, francuski historyk XX wieku, nawiasem mówiąc nauczyciel szkolny znanego mediewisty Jacquesa Le Goff’a⁴, ze średniowiecza początkowo uczynił wzorzec nowożytności, zepchnął je jednak następnie w cień, na korzyść renesansu i Lutra⁵.

Problemów przysparza, jak trafnie obserwuje Doktorantka, już samo zdefiniowanie i nakreślenie ram czasowych średniowiecza, co znakomicie odzwierciedlają przekonania przywoływanego przez Autorkę Jacquesa Le Goff’a, jednego z najwybitniejszych historyków żyjących na przełomie XX i XXI wieku, który wierzył w długie

¹ Henryk Samsonowicz, *Dziedzictwo średniowiecza. Mity i rzeczywistość*, Wrocław 2009, s. 5.

² Le Goff, *Długie średniowiecze*, Warszawa 2007, s. 19–20.

³ Ibidem, s. 36.

⁴ Ibidem, s. 28.

⁵ Ibidem, s. 10.

średniowiecze, gdyż nie widział cięcia u początku renesansu. Mówił, że jeśli dobrze odczytywał prace poprzedzających go historyków to średniowiecze wyłaniało się ze starożytności w IV–V wieku, lecz nie czuł, by kończyło się u schyłku XV i na początku XVI wieku⁶.

Zmierzenie się z tą niezwykle trudną tematyką, jaką stanowi percepcja tak niejednoznacznej i bardzo obciążonej stereotypami epoki stanowi założenie dysertacji mgr Katarzyny Sochy, napisanej pod kierunkiem naukowym prof. Marzeny Góreckiej. Z tego ambitnego zadania Doktorantka wywiązała się zdaniem recenzentki w przekonujący sposób. Jest to praca z jasno określonym celem badawczym, który stanowi poszukiwanie „średniowiecza” jako literackiego konstruktu percepcyjnego w niemieckiej powieści historycznej po roku 2010, a także w innych zjawiskach, takich jak gry komputerowe, jarmarki czy film. Na podkreślenie w tym miejscu zasługuje odwaga badawcza mgr Sochy, która zdecydowała się zmierzyć z materią trudną i niezwykle wymagającą. Dobrze przemyślany i starannie udokumentowany tekst zawiera istotne wnioski literaturoznawcze, a także kulturoznawcze, ponieważ Autorka w śmiały sposób poddaje analizie także zjawiska szeroko rozumianej kultury, co wzbogaca kompetentnie przeprowadzoną analizę literaturoznawczą. Dysertacja stanowi studium filologiczne, zaś niektóre wynikające z analizy wnioski wpisują się w badania nad zjawiskami recepcji, dotykając sfer z obszaru socjologii, historii, filmoznawstwa i innych dyscyplin.

Dyskurs przyjęty na początku rozprawy jest konsekwentnym trybem podążania za „średniowieczem” jako konstruktem percepcyjnym w niemieckiej kulturze. Dyskurs ten jest efektem świadomych decyzji badawczych Doktorantki i świadczy o jej dojrzałości naukowej. Walorem recenzowanej rozprawy doktorskiej, który chciałabym na wstępie podkreślić, jest jej nowatorski charakter: jest to kompleksowa praca podejmująca kwestie związane ze średniowieczem jako literackim konstruktem percepcyjnym. Projekt mgr Sochy wypełnia lukę badawczą we współczesnym kulturo- i literaturoznawstwie, zaś jego realizacja dowodzi wysokich kompetencji Autorki.

Praca stanowi dowód dobrego rozeznania Autorki nie tylko w literaturze podmiotu i przedmiotu (choć sugerowałabym rezygnację z powoływania się na dostępne teksty z tak zwanej „drugiej ręki” – s. 45, 51), ale także w takie wydarzenia jak wykłady,

⁶ Ibidem, s. 10–11.

konferencje czy sympozja. Tym bardziej pewien niedosyt w recenzentce budzi fakt, że Doktorantka, poruszająca się z taką swobodą po meandrach współczesnej humanistyki i przywołująca z dużym znawstwem prace badaczy niemieckojęzycznych, nie odniosła się, a przynajmniej nie przywołała prac w języku natywnym, które bezpośrednio odnoszą się do podejmowanej tematyki, jak przykładowo cytowana już przeze mnie monografia Henryka Samsonowicza *Dziedzictwo średniowiecza. Mity i rzeczywistość* (wśród znanych mediewistów wymienić można m.in. dokonania Stefana Swieżawskiego, aktualizującego tradycję klasycznej myśli europejskiej, Krzysztofa Pomiana czy Jerzego Kłoczowskiego), niezależnie od decyzji Autorki, aby pracę napisać w języku niemieckim. Tym bardziej może warto odnotować osiągnięcia polskiej nauki na tym obszarze, które nie zawsze są znane niemieckojęzycznym odbiorcom, do których książka może trafić po wydrukowaniu. Bez wątpienia sprzeciw wobec uprzedzeń dotyczących średniowiecza wyrażali nie tylko znani niemieccy historycy i mediewiści jak Johannes Fried, na którego powołuje się Doktorantka (np. s. 70, 332), ale także historycy i mediewiści polscy, których wkład w badania nad tym zagadnieniem wydaje się istotny, tym bardziej, iż historycznie w Polsce postrzegano średniowiecze odmiennie niż w innych częściach Europy, na co zwraca uwagę przywoływany już Samsonowicz⁷.

Przedłożona do recenzji praca mgr Sochy oparta jest niewątpliwie o szeroki i właściwie dobrany materiał empiryczny; korpus tekstów został zbudowany w oparciu o nakreślone przez Autorkę kryteria. Pod względem metodologicznym praca mgr Sochy została skonstruowana prawidłowo i zgodnie z redakcyjną konwencją tego typu prac naukowych. Aparatem naukowym Doktorantka posługuje się sprawnie, zaś analiza tekstów źródłowych prowadzona jest w sposób umiętny i ostrożny.

Obszerny, liczący 344 strony tekst cechuje przejrzysta i logiczna struktura. Układ pracy jest klarowny, struktura podziału treści i kolejność rozdziałów są prawidłowe. W kontekście celu pracy i pytań stawianych przez Autorkę interesującym zabiegiem wydaje się fakt, iż Doktorantka punktem wyjścia swoich rozważań uczyniła ankietę mającą na celu zobrazowanie postrzegania średniowiecza przez pryzmat stereotypów i uprzedzeń oraz analizę wyników tejże ankiety, polegającą na skonfrontowaniu przekonań uczestników badania z opiniami badaczy. Doktorantka analizie poddała różnorodne zjawiska kultury (wystawy, gry, jarmarki, rekonstrukcje), stanowiące tło

⁷ Henryk Samsonowicz, *Dziedzictwo średniowiecza. Mity i rzeczywistość*, Wrocław 2009, s. 19.

dla właściwej części deskryptywno-analitycznej dotyczącej literackiego konstruktu percepcyjnego w niemieckiej powieści historycznej po roku 2010. Dysertację zamyka obszerna, skrupulatnie odnotowana i przetworzona w sposób krytyczny bibliografia, stanowiąca odzwierciedlenie obszerności i trafności doboru literatury podmiotu i przedmiotu. Dysertację uzupełniają wzór ankiety oraz treść wywiadów przeprowadzonych przez Autorkę z Iny Lorentz i Rebeccą Gablé, co stanowi niewątpliwie dodatkowy atut pracy.

Należy podkreślić, iż Doktorantka przedstawia syntetyczne zestawienie wniosków wynikających z analizy materiału empirycznego. Autorka rozprawy nie tylko w sposób kompetentny przeprowadza analizy, ale potrafi także dokonać prawidłowych syntez materiału badawczego. Wnioski podsumowujące stanowią rekonstrukcję przemysłów Doktorantki dokonanych w poprzedzających rozdziałach.

Językowy poziom stylistyczny przedłożonej rozprawy dowodzi wysokich kompetencji filologicznych mgr Katarzyny Sochy. Autorka tekstu swobodnie operuje językiem niemieckim na poziomie dyskursu naukowego, chociaż nie obyło się bez drobnych błędów językowych i usterek technicznych, takich jak tzw. literówki (m.in. s. 7, 42, 70, 338), brakujące spacje (m. in. s. 6, 14, 15, 21, 22, 23, 25, 28, 37, 39, 40, 41, 42, 49, 50, 52, 63, 68, 69, 71, 336 – brak 4 spacji, 337 – brak 14 spacji, 338), błędy interpunkcyjne (m. in. s. 6, 27, 47, 67, 336, 337), zamiana słów („Ziegen” zamiast „zeigen”, s. 14; „er” zamiast „der”, s. 25), błędna czcionka (s. 18), błędny cudzysłów (s. 41, 44), brak konsekwencji w zapisie skrótów (s. 46, 62, 63 – różny zapis z.B. i z. B.), rozbieżności w zapisie numeracji podrozdziałów (z kropką i bez kropki, zob. s. 8) czy błędne umieszczenie dwukrotnie „etwas” zamiast „etwas:” i „kaum” w diagramie na s. 27, które nie wpływają zasadniczo na poziom językowy dysertacji, który oceniam wysoko. Pojawiające się w polskim streszczeniu tłumaczenie sformułowania „entzweites Mittelalter” widziałabym raczej jako „podzielone średniowiecze”, a nie „poróżnione średniowiecze” (s. 332), kierując uwagę bardziej na złożony charakter epoki niż na wewnętrzny konflikt, zaś „prominentny niemiecki mediewista” jest kalką z języka niemieckiego – należałoby w tym miejscu napisać raczej „wybitny niemiecki mediewista” (s. 334). W niektórych miejscach zalecałabym rezygnację w tak poważnym tekście naukowym ze sformułowań wartościujących lub subiektywnych, jak „den grandiosen historischen Kriminalroman” (wspaniała powieść historyczna, s. 9),

„Äußert interessant erscheint...” (w najwyższym stopniu interesujące wydaje się..., s. 11), „ein interessanter Beitrag” (interesujący artykuł, s. 14).

W tym miejscu chciałabym zaznaczyć, że powyższe uwagi nie mają charakteru zastrzeżeń merytorycznych, lecz raczej charakter wskazówek, które w moim odczuciu mogłyby pomóc Autorce podczas **przygotowywania tekstu rozprawy do druku, do czego, jako recenzentka, chciałabym pracę mgr Katarzyny Sochy z przekonaniem zarekomendować.**

Konkludując stwierdzam, że dysertacja mgr Katarzyny Sochy to praca z jasno sprecyzowanym celem badawczym, do którego Autorka dąży z podziwu godną konsekwencją. Doktorantka opiera swoje dociekania na rzetelnie przeprowadzonej analizie obszernego i wnikliwie zbadanego materiału źródłowego, wykazując się znajomością niezbędnego instrumentarium eksploracyjnego i erudycją. Wywód prowadzony jest z dużą świadomością badawczą i odpowiedzialnością w przygotowaniu materiału argumentacyjnego. Doktorantka swój wywód prowadzi w sposób niezwykle konsekwentny, a wyniki badań i dociekań są przejrzystie przedstawione. Obszerną dysertację mgr Sochy charakteryzuje przejrzysta i logiczna struktura. Dyskurs prowadzony jest w przekonujący sposób, a Autorka potrafi zarówno przeprowadzić kompetentną analizę, jak też dokonać prawidłowych syntez materiału badawczego.

Reasumując stwierdzam, iż dysertację mgr Katarzyny Sochy oceniam bardzo wysoko. Stanowi ona w moim odczuciu ważny dorobek badawczy Autorki, a także niewątpliwie znaczący wkład w badania mediewistyczne i interdyscyplinarne Promotorki pracy – prof. Marzeny Góreckiej, pod której kierunkiem Doktorantka napisała interesujący i poważny tekst naukowy dotyczący ważkiej dla współczesnych badań humanistycznych problematyki.

Można z przekonaniem stwierdzić, że Autorka rozprawy zmierzyła się z tematem złożonym i trudnym, zwracając uwagę na szereg zjawisk, które – choć istotne dla współczesnej humanistyki – nie doczekały się wcześniej systematycznego opisu i analizy z perspektywy, którą przyjęła w pracy mgr Socha. Przedstawiona dysertacja stanowi dowód dojrzałości naukowej mgr Katarzyny Sochy i, zważywszy na trudność przedmiotu, spełnia niewątpliwie wymogi stawiane rozprawie doktorskiej. Na tej podstawie, jak też w szczególności na podstawie wartości merytorycznej przedłożonej

pracy i jej aspektów nowatorskich wnoszę o jej przyjęcie i dopuszczenie Autorki dysertacji do kolejnych etapów przewodu doktorskiego.



/dr hab. Joanna Godlewicz-Adamiec/